

OCENA NADZORU PAŃSTWA NAD DZIAŁALNOŚCIĄ KREDYTOWĄ

Ostrzeżenie! To straszny tekst i osoby z poczuciem praworządności i patriotyzmu, czytając to mogą dostać zawatu

Motto: "Panie Premierze: jak żyć?". Panie Premierze i wszyscy Polacy, co można z tym zrobić?

Szanowni Państwo.

Odpowiedź na to postawione pytanie o tą ocenę jest bardzo prosta - **NADZORU NIE MA !**. **Nie ma i to w każdym zakresie**, a cały problem tragedii kredytowej polega na:

- 1.- błędach w Ustawie o kredycie konsumpcyjnym z 2011 r, umożliwiającym **legalne oszustwa**,
- 2.- zlikwidowaniu tą Ustawą limitu lichwy (a limit taki obowiązywał w Polsce nieprzerwanie od 1635 r) i mamy kredyty **ponad 2i½ droższe** od przeciętnej europejskiej, a w stosunku do wielu mądrych krajów, to nawet ponad x10 i nie mówię już o „kłusownictwie” parabanków !,
- 3.- nie powołaniu instytucji lub organu nadzorującego działalność kredytodawców, zgodnie z Art. 20 Dyrektywy Europejskiej, co prowadzi do **powszechnego łamania prawa**,
- 4.- bardzo niskiej wiedzy kredytobiorców, ale chyba i rządzących.
- 5.- zupełnej bierności na to wszystko "Wszystkich" (tak ich dalej będę określać w tekście), a więc **Kancelarii Premiera, NIK, MF, MS, PG, RCL, KNF, NBP, RzPO, FK, BBN, CBA, CBŚ, ABW, Sejmu i Posłów**. I „Wszyscy” haniebnie milczą, lub piszą: (Sorry) – „*my tego nie nadzorujemy i to nie nasza sprawa*”, lub że „*to na tym polega swoboda gospodarcza*”. No i do tego jeszcze **UOKiK-u**, który rzekomo się tą tematyką kredytową zajmuje, ale prawo i fakty temu zaprzeczają.

A te błędy, lichwa, bezprawie, brak wiedzy i obojętność na to "Wszystkich" w efekcie prowadzi do grabieży Polaków i Polski. I to jest fakt, że **nie ma (i nie może być !) oferty czy umowy kredytowej, która byłaby zgodna z obowiązującym prawem**, oraz by była uczciwa złotówkowo. Kwota otrzymywana nie jest kwotą deklarowaną, a w parametrach pożyczki suma *całkowitej kwoty kredytu* i jego kosztu nie stanowi kwoty do zapłaty.

I przedmiotem dalszej części referatu jest udokumentowanie tej tragedii kredytowej, na tle postawy tych "Wszystkich" za to odpowiedzialnych, w tym też oczywiście bankowców, oraz całkowicie niemych w tym temacie mediów, wydaje się, że niestety reprezentujących interesy banków. To postawa anty-społeczna i anty-polska i ten stan w odniesieniu do tych "Wszystkich" pozwalam sobie określić słowem degrengolada, czyli – słownikowo - "*zupełna utrata wartości moralnych, obyczajów, etyki i zeszmacenie się*", a w pewnym sensie też kolaboracja, czyli współpraca z najeźdźcą, czym są banki zachodnie, które "okupują" nasz Kraj. A jeszcze bardziej pasuje tu określenie użyte 25 lutego br, przez Dmitrija Miedwiediewa, - to chyba mało znane słowo "aberracja", czyli odchylenie od normalnego stanu. I to wszystko to jest kompromitacją Polski.

Ad. 1 – Błędy w Ustawie. Od ogłoszenia w maju 2011 r. Ustawy, walczę z tymi błędami i wielokrotnie były one dokumentowane tym "Wszystkim", więc nie ma potrzeby ich tu przedstawiać, bo rozproszyło by to uwagę. Jest ich wiele i to strasznych, w tym odstępstw od Dyrektywy KE, nawet takich, jak przyjęcie określenia "Przepis" zamiast "Ustawa". To i "przeoczenia" jak np. kwestia kartelowego **Wiboru**, jako składnika oprocentowania. Wibor, podobnie jak Libor, to "*ustalany przez same Bankami wskaźnik, w oparciu o który są one skłonne pożyczać między sobą*

pieniądze” – co nie może być podstawą prawną dla stosowania go w naliczaniu odsetek dla kredytobiorcy. I ten proceder i skandal, gdy w Polsce zapanują rządy prawa, przejdzie to do historii, jako dowód anomalii i anarchii. Na zachodzie wszczęto już postępowania karne w tym zakresie. A o tym Wiborze nie ma mowy zarówno w Dyrektywie jak i polskiej ustawie.

2.

Interweniowałem wielokrotnie i ostro w Unii i może wynikiem tego jest aneks z 4.02.2014 r. do Dyrektywy z 2008 r. określający tą sprawę. Dotyczy on wyłącznie kredytów hipotecznych i podaje się w nim (Sekcja 4 pkt. 2), że: *“W przypadku gdy stopa oprocentowania jest zmienna i oparta na stopie referencyjnej, kredytodawca wskazuje łączną stopę oprocentowania, podając jednocześnie wartość stopy referencyjnej na dzień wydania arkusza informacyjnego i procentową wartość marży kredytodawcy”*. Wprowadzono więc pojęcie *“stopy referencyjnej”* i to tylko w odniesieniu do kredytów hipotecznych ze zmiennym oprocentowaniem. To Stopa, która w Polsce ustalana jest przez Radę Polityki Pieniężnej – organ NBP, ale nie jest to Wibor (choć zależny od niej), oficjalnie *“oferowany”* przez Banki w naliczaniu odsetek, również i w konsumpcyjnych pożyczkach krótkoterminowych. A że jeszcze ten Wibor, które Banki same sobie określają, jest wyższy od stopy referencyjnej, to jest to po prostu zwykłe oszustwo i bezprawie, ale jak przedstawiam to dalej, nikt tego nie widzi, łącznie UOKiK-iem, Ministrem Finansów, NIK-iem i z Prokuraturą!. HAŃBA!

Ale jednym z tych głównych potknięć UOKiK-u, przygotowującego Ustawę, co ma zasadniczy wpływ na ten skandaliczny legalny fałsz w Polsce, lichwę i grabież Polaków, jest znaczeniowo błędne przetłumaczenie definicji *“całkowitej kwoty kredytu”*. Toyota Caravan nie służy do przewozu nieboszczyków i nie jest karawanem, tylko samochodem do karawaniingu, tak jak *“całkowita kwota kredytu”*, według Dyrektywy KE i rozumienia Europejskiego, nie jest kwotą łączną z poza odsetkowymi kosztami kredytowanymi, jak to przyjęto w Polsce, tylko kwotą, którą klient otrzyma „do ręki” i ma ją do dyspozycji na swoje potrzeby. Można to określić jako *“kwota wypłaty”*.

Może wydać się, że ten dalszy tekst na temat tej definicji jest trochę przydługi, ale to jeden z podstawowych problemów tej tragedii kredytowej, prowadzący do haniebnego faktu, że **w Kraju nie ma oferty czy umowy kredytowej, jak podają, bez legalnego łamania prawa**. Poza tym przedstawiana jest tu rzeczywista rola UOKiK i o tym Urzędzie nie będzie już dalej w Rozdziałach 3 i 5, prezentujących problem nadzoru i żalosne postawy tych *“Wszystkich”*.

A historia tej tragedii jest taka. W grudniu 2011 r., po pół roku moich monitów, Urząd się poddaje i na tydzień przed wejściem w życie Ustawy, ogłasza interpretację tej definicji kredytu, powodującej to całe zło. I podaje, że *“Koszty ubezpieczenia i prowizji nie powinny być wliczane do całkowitej kwoty kredytu”*. Ale banki, łącznie z Prezesem ich Związku, oficjalnie i głośno nie przyjmują tego. Podany tekst jest nieprecyzyjny i nieudolny, to argumentacja, ale przede wszystkim ogranicza to swobodę fałszu, co jest do nie przyjęcia i UOKiK nie ma tu nic do powiedzenia !!!.

I to nie wprowadzenie w życie tej właściwej interpretacji *kwoty kredytu* pozostaje przemilczane i zalegalizowane. Należy więc przyjąć, że od 2011 r. była pełna formalna zgoda na to rozwiązanie i stosowanie dotychczasowej definicji przez wszystkie banki było zatem legalnie akceptowane.

Walczę, ale moje apele są określane *“nonsensownością rozważań”*, czy *“brakiem elementarnej wiedzy Sawickiego”* - bo tak UOKiK odpisywał na moje interwencje i skargi kierowane do Rządzących, począwszy od Premiera, a kończąc na RzPO i zapewniał że *“wszystko jest w porządku”* i to mimo przedstawianej opinii otrzymanej z KE na przykładzie przesłanej tam oferty banku PKO bp. A gdy w grudniu 2012 r. wystosowałem apel do wszystkich banków o normalność i stosowanie właściwych definicji, zastępując UOKiK w powinnościach, zerwano ze mną wszelkie kontakty.

Walczę dalej **trzeci już rok**, z tym pojęciem kredytu, z bezprawiem, z Wiborem, z lichwą i grabieżą Polaków - o tą normalność, próbując bezskutecznie pozyskać dla sprawy tych *“Wszystkich”*, aż w końcu po wyczerpaniu się wszelkich możliwości interwencji (o czym będzie smutno dalej), **2.01.2014 r. wysłałem Skargę na Polskę do Unii Europejskiej**.

Upowiedziałem o tym UOKiK na 6 tygodni wcześniej, przesyłając projekt tekstu i prosząc o kontakt dla wyjaśnienia, warunkujący wycofanie się z tej Skargi i ośmieszenia Polski w Europie.

Ale pozostało to bez rezultatu (podobnie jak i przesłanie tego do Kancelarii Premiera – ale to już zupełnie odrębna degrengolada i przykra sprawa).

I już tylko ten fakt, że UOKiK pozwolił mi na wysłanie Skargi do Unii (bo nie mówię o legalizacji fałszu i lichwy), jest zupełnie wystarczającym dowodem, by uznać ten Urząd za organizację przestępczą. Dodam też, że podobnie jest z tekstami na mojej stronie WWW, ośmieszającymi UOKiK, a przede wszystkim Rząd, MF i Kraj, gdzie od dwóch lat proponuję Urzędowi kontakt wyjaśniający dla skorygowania i wycofania tego i spotykam się z całkowitą haniebną odmową. Bo UOKiK jest świadomy swojej winy i mojej racji. I oto mamy teraz niepodważalny na to dowód !.

3.

Zapowiedziałem wysłanie Skargi na 2.01.2014 r., a UOKiK 30.12.2013 r. w raporcie po nagle wykonanej kontroli banku PKO bp "odkrywa" to, co właśnie cały czas było przedmiotem moich interwencji, że bank błędnie w ofercie informuje kredytobiorców o – cytuję: „całkowitej kwocie kredytu z uwzględnieniem kredytowanych kosztów”. I dalej: „Prowadzi to do zafałszowania proporcji kosztów do kwoty udostępnionej”, co jak napisano w tym dokumencie „może wprowadzać konsumentów w błąd i tym samym stanowi nieuczciwą praktykę rynkową podlegającą karze”. Media informowały o tym bardzo skrótowo.

A z tą to właśnie istniejącą powszechnie nieprawidłowością walczyłam od chwili ogłoszenia ustawy w 2011 r. i te przytoczone powyżej zdania z Raportu UOKiK, to są cytaty z moich apeli czy interwencji i to "plagiat". I nie ma wątpliwości, że ta nagła kontrola Banku, to ruch, związany z moją zapowiedzianą Skargą do Unii. I poświęcony zostaje Bank Polski, by ratować swój honor, bo teraz jest dowód, że Sawicki nie ma racji i o 2 dni mnie uprzedzono i pokazano, że Urząd działa, a Skarga była niezasadna. I czy to jest normalność w postępowaniu i we wdrażaniu prawa? Raczej to bezprawie, nieuczciwość i dyshonor. I ten Raport z kontroli PKO bp (wraz z nagłym zobowiązaniem banku po 3 latach do poprawy), to koronny dowód na rzeczywistą i anty-narodową postawę Pani Prezes UOKiK (odwołanej 10 lutego), bo nie realizowała Ona od 2011 r. ciążących na niej obowiązków, no i jednocześnie potwierdzenie hańby tych Wszystkich – **MF, NIK, MS, PG, KNF itd.**

I jest to moje po 3 latach ZWYCIĘSTWO i potwierdzenie, że było źle, dokładnie tak jak dowodziłem i jak apelowałem o to bezskutecznie nawet i do samego Prezesa Banku, ale to nie docierało, a Sawicki *bdurzył*, jak o mnie pisano, w co niestety wielu z tych "Wszystkich" uwierzyło.

Ale czy mam być dumny z tego zwycięstwa? Na pewno nie z tej formy działania UOKiK. Dowiaduję się o tym Raporcie już po wysłaniu Skargi, którą jednak nadal uważam za aktualną. Bo treść tego Raportu nie stanowi prawa, tak jak i poprzednie "interpretacje" UOKiK-u podawane w formie, że "Pani Prezes jest zdania, że całkowita kwota kredytu to ...", no i to, że przez 3 lata było to dobre. Do tego zdecydowana większość banków stosuje to błędnie dalej i jest to OK..

A była okazja by to poprawić. Dnia 23.X.2013 r. posłom podsunęto do przyjęcia aneks do Ustawy kredytowej, ale o tym zapomniano, tak jak i o znacznej ilości skandalicznych dalszych błędach, a zmieniono rzeczy mało istotne. I to szokuje, bo czy to przeoczenie, czy to raczej haniebny fałsz ukrywania kompromitacji z 2011 r, co wydało się dopiero dwa miesiące później.

A to jeszcze nie wszystko. Bo mija 6 tygodni od tego Raportu z 31.12.2013 r, gdzie na 7-dniu stronach tego dokumentu Urząd wreszcie przedstawia (korzystając ze sformułowań z moich listów interwencyjnych), jak to ma być właściwie z tą całkowitą kwotą kredytu (fragment podałem powyżej), a PKO bp 17.02.2014 r. wprowadza nową, tak samo błędną ofertę !!!.

I to nieprawdopodobny skandal, do jakiego stopnia UOKiK jest dla banków niczym i jak PKO bp ma ten Urząd i jego "życzenia" w dupie. Tak samo przecież i mnie, bo do Banku, jak i do samego Prezesa, o tym pisałem. Rozumiem, że Urząd wyznaczył w Raporcie termin na wprowadzenie zmian i że ten termin jeszcze nie minął, więc dotychczasowe reklamy od biedy mogą jeszcze funkcjonować, bo przecież wydano pieniądze na ich ulotki, ale wprowadzenie teraz tej zupełnie nowej oferty, z tym samym napiętnowanym 31.12.2013 r. błędem naruszającym prawo i to od 2011 r, to rzecz zupełnie nieprawdopodobna.

I to musi świadczyć o zupełnej anarchii panującej w naszym Kraju. I czytam w Wikipedii: *"Anarchia to forma struktury społeczno-politycznej, w której nie ma żadnej ukonstytuowanej władzy"*. Tak jest, jeśli chodzi o kredyty, co cały czas to dowodzę (nie wypełnienie Art. 20 Dyrektywy KE), a do tego ci niedojrzali specjaliści decydujący w Kancelarii Premiera, co ma robić Premier i którzy nie dopuścili do zmian, oraz zupełne zubożenie tych "Wszystkich".

I w ofercie, w jej reprezentatywnym przykładzie, (podobnym dla wielu banków!), mamy podane:
Całkowita kwota pożyczki 5000 zł, całkowity koszt kredytu 313 zł, całkowita kwota do zapłaty 5063 zł.
A więc zgodnie z Ustawą kredytową **5000 + 313 = 5313, a wg Banku to 5063. TO HAŃBA !!!**

Bo zgodnie z Dyrektywą KE i nieszczęsnym nauczaniem UOKiK, Całkowita kwota pożyczki w tej ofercie wynosi 4750 zł, bo ma być bez potrącannej prowizji 250 zł, która tu istnieje.

I teraz to wyniesie: 4750 + 313 (czyli minus prowizja 250 i minus odsetki 63) = 5063 i to się zgadza, oszustwa i łamanie prawa nie ma i dobrze będzie to świadczyć o Banku, ale to za trudnie, by Prezes Jagiełło mógł to pojąć, a o nadzorze nie mówię, bo go nie ma.

4.

A komuś, kto nie rozumie czemu tak się dzieje, przytoczę to, co pewny siebie dyrektor jednego z banków mi nawet nie wstydził się powiedzieć, że: *"gdyby oferty podawały prawdę, to nie były by atrakcyjne na rynku"*.

Problem polega jeszcze na tym, że ta nieszczęsna Ustawa o kredycie konsumenckim z 2011 r. nie określa w wystarczający sposób wymogów, odnośnie opisywania parametrów kredytu w ofercie. Nie wprowadzono też tego 23.X.2013 r, no ale to były czasy, gdy UOKiK jeszcze błędził i wszystko było dobrze i odpisywał mi, że to zbędne (bo byłaby prawda).

I UOKiK podaje tylko, że zgodnie z Dyrektywą KE, *całkowita kwota kredytu* to kwota wypłaty, ale nie określa, jak należy definiować kredyt, w którym mamy kredytowane dopłaty (prowizję, ubezpieczenie itp.). W grudniu 2012 r, zastępując UOKiK wystosowałem list otwarty do wszystkich banków w tej sprawie, ze wskazaniem, jak to rozwiązywać i z Apelem o normalność. Zaproponowałem stosowanie jednocześnie dwóch pojęć, tej ustawowej *całkowitej kwoty kredytu* i obok tego *kwoty kredytowanej*. I kilkanaście Banków pozytywnie zareagowało na to i rozsądnie wprowadziło tą zasadę, w kilku wypadkach stosując własne słownictwo, jak np. bez użycia słowa *całkowita*, czy z pisaniem – *kwota wypłaty*, lub *kwota do ręki*, co nie zmienia istoty. I jest dobrze, nie ma fałszu i kompromitacji, rachunek się zgadza i UOKiK tego nie kwestionuje, a ja mam ogromną satysfakcję i z niecierpliwością i nadzieją czekam na resztę Banków, bo 20.02.2014 r. ponowiłem ten Apel !!!.

Liczę, że zostanie to teraz szerzej przyjęte, szczególnie w związku z tym Raportem pokontrolnym PKO bp, który banki musiał wprowadzić w osłupienie. Bo przecież ten Raport nie stanowi prawa formalnie zmieniającego definicję całkowitego kredytu, która do tej pory była stosowana i była dobra. A piszę o tym, bo to chaos i to kolejny dowód na nie istnienie nadzoru i postawę UOKiK no i MF.

Ad. 2 – Lichwa. To grabież Polaków i Polski, to hamulec rozwoju gospodarczego Kraju. To co banki zarabiają na kredytach, to 1/4 tego co dostajemy z Unii i z czego Polska jest taka dumna, to 8 Stadionów Narodowych rocznie, to 4 x tyle, co potrzeba na Prezydencki Program Dla Rodziny. A w 2013 r Sejm przyjmuje Ustawę przeznaczającą 10 mld. zł na 10 lat na obronę przeciwrakietową, a banki tylko przez jeden rok zarabiają znacznie więcej. A by zebrać taką kwotę, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy musiała by grać 6 razy w tygodniu przez cały rok. No i nie zapominajmy o tragediach wielu rodzin i samobójstwach.

Walczę z tym, a UOKiK, na zarzut likwidacji dotychczasowego limitu lichwy, czyli 5% dopłat, pisze do mnie i wielu innych, gdzie interweniowałem, że *"to ograniczenie nie zapewniało kredytobiorcom ochrony"* i że *"głównym celem"* likwidacji tego ograniczenia, *"było wyeliminowanie zjawiska lichwy"*. STRASZNE !. Owszem, w ostatnich latach wymyślono ubezpieczenie kredytów, co zaczęło kolidować z tym limitem (bo go przekraczało), ale można to było rozwiązać, bez jego likwidacji. Wprawdzie Dyrektywa KE przemilcza to limitowanie, ale wyjaśniając problem tego braku,

napisano mi, co cytuję, że „to stanowisko Polski w sprawie lichwy jest „NIEPRAWIDŁOWE” ! i podano, że większość krajów ma to ustawowo wprowadzone.

I po dwóch latach o to mojej walki dostałem 16.XII.2013 r. informację z Ministerstwa Finansów, że zaproponowano rozwiązanie ustawowego limitowania lichwy poprzez zasadę, że suma wszystkich kosztów poza odsetkami, nie będzie mogła przekroczyć 50% całkowitej kwoty kredytu. Kilka miesięcy temu Komitet Stabilności Finansowej projektował to ograniczenie niezrozumiałym dla większości i niedoskonałym wskaźnikiem RRSO. Ostro na to wtedy zareagowałem i dobrze, że to upadło. Teraz też jest to złe, a nawet straszne i to ruch medialny, w założeniu, że nikt się nie zorientuje. Bo w opinii publicznej będzie to ładnie wyglądać i dobrze świadczyć o Rządzie!

Absurd. Bo dla kredytu krótkoterminowego może być to nawet, jak obliczyłem
RRSO = 1.876.331.438.326.366.296.917.369.820.006.366.214.386.916.331.787.263.296.876.314.162.400%.

To nie żart, ta liczba ma 67 cyfr znaczących przed przecinkiem i nie udało mi się ustalić jak się nazywa, ale tak się to proponuje i tak to może się stać. I żeby zrozumieć potęgę tej liczby podaję, że nasz Wszechświat, który ma 15 miliardów lat trwa około:

470.000.000.000.000.000 sekund – to liczba zaledwie z 18 cyframi.

Więc będziemy mieć zagwarantowany wpis do Księgi Guinnessa jak i zyskamy ogromne uznanie wśród finansjery światowej za to otwarcie i wsparcie dla kredytodawców.

I grabież Polaków i Polski będzie trwać nadal, mimo limitu i nikt się tym nie będzie przejmować.

5.

Wspomniałem o roku 1635. Ówczesne prawo stanowiło, że *“czynsz roczny od każdego sta nie może przekraczać złoty 7”*. To zapomniane słownictwo staropolskie, ale łatwo zrozumieć, że oprocentowanie powyżej 7% to już była lichwa i to srogo karana. I podobnie jest na całym świecie, gdzie limit lichwy określany jest tym procentem, którym w skali rocznej nalicza się odsetki, oczywiście z różnymi jego wielkościami zmieniającymi się też i w czasie. A ponieważ w Polsce mamy te pokrętne dopłaty pozaodsetkowe, zgłosiłem projekt limitowania lichwy procentem od odsetek, czyli procentem do oprocentowania, a nie od kredytu. I wszystko było by czytelne, a bank, który by chciał zarobić więcej, może sobie podnieść oprocentowanie, co łatwo zauważy kredytobiorca. Ale nikt nie chce tego słuchać, bo przecież jestem Wrogiem Nr 1.

Ad. 3 – Nadzór nad działalnością kredytodawców. Formalnego nadzoru nie ma. Prawo bankowe, czy ustawy o rynkach finansowych, zajmując się problemem stabilności banków, tego nie określają, a tym bardziej nie wymieniają UOKiK-u jako odpowiedzialnego za ten obszar. Tylko wymieniany jest tu MF i KNF, ale oba te urzędy oficjalnie stwierdzają, że nadzoru nie pełnią. Bardzo dokładnie dokumentuję to w Rozdziale N 5.

W Ustawie o Kredycie Konsumenckim, pojęcie nadzoru nad działalnością kredytową też w ogóle nie występuje. Nie ma też, kto za ten cały obszar odpowiada. I w statucie UOKiK, opisującym wiele kierunków działań Urzędu, nie ma ani jednego jednoznacznego słowa dotyczącego banków, czy kredytów, nie mówiąc już o nadzorze nad nimi. I nie ma więc tego, co jest przypisane KNF w Ustawie *“O nadzorze nad rynkiem finansowym”* (*“badanie zgodności udzielanych kredytów i pożyczek z obowiązującymi przepisami”*), a czego KNF oficjalnie nie realizuje. UOKiK też.

Ustawa o UOKiK wymienia wiele obszarów działania Urzędu w zakresie prawa dotyczącego np. funduszy inwestycyjnych, gier i zakładów wzajemnych, lotnictwa, ubezpieczeń, kinematografii, telekomunikacji, a w temacie ryнку kapitałowego, mówi się tylko, że UOKiK *“może również”* wymieniać informacje z KNF (?!!!).

I UOKiK sprawuje więc kuratelę nad bankami na takich zasadach, jak nad kolejkami linowymi czy restauracjami, chroniąc konsumenta, ale tam mamy Urząd Dozoru Technicznego i Sanepid, a tu nie ma nic. I tak jest we wszystkich dziedzinach życia, w sklepach, aptekach, komunikacji i transporcie samochodowym, w jubilerstwie, gdzie są branżowe nadzory, którego w kredytach nie ma.

Przez wiele lat, zanim przyjęto Ustawę z 2011 r interweniowałem w KNF sprawie fałszu i łamania prawa w ofertach i odmawiano działań, odsyłając mnie do Sądów, aż niespodziewanie 13.12.2012 r. wskazano na UOKiK, który tak samo odmówił zajęcia się takimi problemami i odesłał mnie do Sądów.

Ale Sądy oddalały sprawy, bo "*Sawicki nie ma interesu prawnego*", a gdy wziąłem kredyt by dać się oszukać, to się okazało, że "*działałem świadomie*". (To była pożyczka w 2011 r, w PKO bp, w której oferowana rata nie obejmowała prowizji i po sprawie Sądowej bank się z tego wycofał, ale zamiast tego, wprowadził ofertę oszukującą w inny sposób, z kwotą kredytu, z której to kwoty potrącane są przy wypłacie np. koszty prowizji i ubezpieczenia, co jest przedmiotem prezentacji w Rozdziale Nr 1 i 3 i co jest aktualnie powszechnie i błędnie i oszukańczo stosowane przez banki).

Sytuacja stała się bez wyjścia i to jeden z dowodów istnienia legalnego bezprawia w Polsce i dowód na postawę na to rządzących. I przymuszona do wyjaśnienia swojej bierności KNF, podała mi wtedy w 2012 r, że na podstawie, cytuję: "**uzasadnienia do projektu ustawy z 2011 r.**" wiodącą rolę sprawuje tu UOKiK, autor tej Ustawy, opartej na Dyrektywie KE. To samo, w zrozumieniu, że **właściwy** nadzór nie został powołany (Art. 20 Dyrektywy), potwierdziło mi w grudniu 2013 r, w sposób zupełnie haniebnego uniku, RCL (Rządowe Centrum Legislacji).

I w tej sprawie braku powołania nadzoru Kancelaria Premiera, NIK, MF, MS, NPB i "Wszyscy" inni, w tym Posłowie, chowają głowę w piasek. Więc UOKiK i tą "*instytucję lub organ niezależny od instytucji finansowych*" - jak to określa Dyrektywa, ktoś musi zastępować - i czynię to właśnie cały czas, w interesie społecznym i Kraju jak i honoru samych banków.

Nadzoru nie ma i dam przykład. Aż 8 miesięcy walczyłem z PKO bp, w sprawie błędu w ofercie w rachunku RRSO, zaniżającym ten wskaźnik o 40% i 4 listy do UOKiK o wsparcie nie dają rezultatu. I UOKiK nie reagował (jak i w doniesieniach dot. innych banków), a nie znający się na rachunkach w PKO "specjaliści" zarządzający bankiem, tłumaczyli się, że jest dobrze, bo kontrola tego nie wykazała. I dopiero osobisty kontakt z osobą, która to oblicza, doprowadził 03.01.2014 r. do listu z podziękowaniem i informacją, że "*poprawiono to natychmiast*". Po 8-miu miesiącach !!!

6.

Opanowałem sztukę prostego jednoznacznego i gwarantowanego obliczania RRSO kalkulatorem i w zastępstwie UOKiK, który tego nie czyni, sprawdzam oferty. I wiele banków jak i parabanków od razu poprawia swoje programy, pięknie mi za to dziękując, tylko nie PKO bp, który od wielu lat nie miał uczciwej oferty, nie łamiącej prawa, z czym, z wieloma już rezultatami, walczę. A że ten bank ma w nazwie Polski, więc mnie, jako Polaka to kompromituje i pewno wystąpię do Sądu o zadośćuczynienie, lub może nawet o pozbawienie go prawa używania w tytule słowo Polska.

Na wstępie podałem jak u nas koszty kredytów mają się w stosunku do Europy i to powód, łącznie z tymi błędami w Ustawie, brakiem nadzoru, oraz tą niską wiedzą Polaków, o czym jest dalej, dla czego jest u nas w Kraju mamy taką ogromną ilość banków. Bo to okazja zarobić!.

Ad. 4. – Bardzo niska wiedza kredytobiorców, ale chyba i rządzących. za co też winę ponosi Państwo, ale również i media, które, reprezentują interes Banków i milczą.

To ogromny problem, którego początek bierze się już z programów szkolnych. I za ten stan odpowiada Rząd i ten pseudo-nadzór kredytowy, tym bardziej, że jest świadom tego, że Polacy, jako naród, wg badań KE, zajmują przedostatnie miejsce w Europie pod względem "*zdolności w rozumieniu i przyswajalności problemów*", co wykorzystują z powodzeniem "kolonizatorzy" bankowi (ten materiał mogę zainteresowanym udostępnić).

I dam **kilka przykładów typowego i legalnego karalnego blagierstwa, czego klienci nie rozumieją** i po prostu biorą takie złe kredyty i zaczynają to odkrywać dopiero znacznie później. Wiem o tym najlepiej, bo prowadzę stronę internetową ze wskazaniem jak analizować ofertę i się nie dać oszukać i dostaję ogromną ilość listów, to potwierdzających. Przytoczone oferty pochodzą z PKO bp, który jako **Bank Polski, winien być wzorem**, tak pod względem uczciwości, jak i ceny, a tak nie jest.

W 2010 r. były wielkie plakaty: **provizja 0% i oprocentowanie 6,99%**, ale miało to niewielkie zastosowanie, bo te wskaźniki dotyczyły różnych kwot pożyczki i się rozmięły, a do tego było

obowiązkowe bardzo wysokie ubezpieczenie – choć oferowane jako 0,35% (!), które kosztowało 63% pożyczki, no i jeszcze raty równe, za które się dopłaca. **I rzeczywistość jest inna - to 37%**.

Później było: „Rata **25,40 zł** za każde 1.000 zł pożyczki”, co było fałszem, bo rata w rzeczywistości jest większa – **wyniosła 26,74 zł**, bo dochodziła prowizja, o czym nie było mowy i to okazało się dopiero po zapłacie pierwszej raty (to w tej sprawie wytoczyłem powództwo). A teraz jest era „Mini Ratki”, o której napisałem w Rozdziale 1, podając to jako przykład fałszu. Kwota kredytu i rachunek sumy do spłaty się nie zgadzają. Ale to nie wszystko, bo do tego, Bank podle tu wykorzystuje niewiedzę ludzi, łudząc tymi parametrami. Bo **5% odsetek i 5% prowizji** wygląda wspaniale, a to bardzo drogi kredyt, znowu jak zawsze w PKO bp – **29,29% RRSO**, a przecież i możemy znaleźć ofertę 3 razy tańszą, z RRSO poniżej 10%. Niezrozumiały podstęp polega na tym, że to na 5 miesięcy, a prowizja ma odniesienie właśnie do czasu – i ta sama prowizja na 5 lat i RRSO = 7%, a na 1 tydzień i RRSO = 1400%. I o tych sposobach oszukaństwa napisałem książkę.

A jest jeszcze np. problem kosztu **dopłaty za wygodę rat równych**, co jest starannie zatajane. A bywa to i **30% dodatkowo** do zapłacenia, a czasami, przy większych kredytach hipotecznych, potrafi to podwyższyć kwotę odsetek nawet i o **100.000 zł**. Znam takie przypadki od skarżących się.

To sprawy proste i oczywiste, czym się głównie zajmuję, poważniejszy problem wynika z zawiłych i **nie ujednoczonych tekstów umów**. Badania wykazują, że tylko 5% ludzi to rozumie. Ja też NIE !

Ad. 5 – Prezentacja bierności na to wszystko “Wszystkich”, a więc Kancelarii Premiera, NIK, MF, MS, PG, RCL, KNF, NBP, RzPO, FK, BBN, CBA, CBŚ, ABW. (Bez UOKiK i Posłów).

(Dotyczy to okresu do grudnia 2013 r., to jest przed wysłaniem Skargi do Unii)

Prezes Rady Ministrów

W najmniejszym stopniu nie wiem, czy Premier zna ten problem kredytowy, bo na listy adresowane w latach 2011-12 r. na ręce Szefa Kancelarii Tomasza Arabskiego, odpowiadali mi **pracownicy Kancelarii**, pisząc mi: *“takich interwencji jest tysiące”*, *“takich prywatnych skarg od obywateli Kancelaria Premiera nie rozpatruje”*. Później po kolejnych moich interwencjach pisano, że *“Premier w sprawie sytuacji kredytowej nie ma kompetencji”* i że moja *“skarga jest bezzasadna”* i dalej, że *“Premier nie jest właściwy w przedstawionej sprawie”*. To tylko część odpowiedzi, a w sumie otrzymałem z Kancelarii **9 listów**, a było też i *“że to tak przecież zagłosowali posłowie”* i dano mi do zrozumienia, że w tej sytuacji *“sprawa jest nie do odwrócenia”*.

7.

Te przytoczone cytaty i tą sytuację w Kancelarii Premiera, określić można słowami – tragedia i człowiek pozostaje tu bezradny, tym bardziej, że nigdzie indziej nie znajduje wsparcia, co dokumentuję dalej. Ale to jeszcze nie wszystko.

Do obecnego Szefa Kancelarii – **Jacka Cichockiego** wysłałem trzy listy z pełną dokumentacją dowodową, z lipca i 16.IX i 7.X.2013 r. I otrzymałem jednozdaniową odpowiedź, że *“udzielone dotychczas wyjaśnienia pozostają aktualne”*. I znowu podpisała to Monika Kulka, ta sama “specjalistka” – która to już poprzednio sama odpisując mi na skargi kierowane na nią do Szefa Kancelarii, ostrzegała mnie za *“niedopuszczalne”* słowa krytyki pod adresem – *“funkcjonariusza publicznego”*. Przesłałem też - 6.XI.2013r. projekt tej Skargi na Polskę z zapowiedzią jej wysłania do Unii, co będzie kompromitować Rząd i Kraj i z prośbą o stanowisko, dla powstrzymania tego. I bez reakcji!

I 10.02.2014 r. wysłałem 5 listów do Kancelarii, do Sekretariatu, do Biura Dyrektora Generalnego, do Biura Rady Gospodarczej, do Departamentu Kontroli i Nadzoru i do Centrum Informacyjnego Rządu, zadając pytanie, które cytuję: *“Jak można przesać list, by trafił do rąk własnych Pana Jacka Cichockiego i bym miał gwarancję, że to otrzymał. Bo wszelkie próby kończyły się niepowodzeniem, a od paru miesięcy jest zupełne milczenie, mimo iż była to korespondencja o najwyższej randze państwowej”*. I otrzymuję list z 28.02.2014 r, znowu podpisany przez Panią Kulkę, nie wyjaśniający sprawy, z którego wynika, że to ona (czyli Departament Skarg) ma prawo decydować i odpisywać, oraz z powołaniem na nieaktualny już Regulamin Kancelarii.

Wicepremier, Minister Gospodarki - Janusz Piechociński

Wysłałem 4 obszerne listy z pełną dokumentacją dowodową i dodatkowo 3 maile na adres ze strony internetowej i **brak jakiegokolwiek reakcji**. To chyba i brak dobrych obyczajów, czy kultury. A apelowałem o postawę obywatelską i zamieściłem opinię, że *“zdrowa polityka kredytowa nadzorowana przez państwo – to podstawa rozwoju gospodarczego i powodzenia obywateli”*.

Wicepremier, Minister Finansów - Jan Vincent-Rostowski / Mateusz Szczurek

Szereg opracowań z imiennymi listami “uparcie” wysyłałem od 2011 r. Ministrowi, mimo otrzymywanych zawsze wyjaśnień (x4), że **“MF nie nadzoruje rynku finansowego, w tym także nie prowadzi nadzoru bankowego”**. A przecież nie chodzi tu o działalność banków, tylko o właściwe prawo. I było też, że *“prowadzenie rozmów z MF nie znajduje uzasadnienia”*. Ponadto napisano mi ze spokojem, że **MF i Komitet Stabilności Finansowej** (do którego zwracałem się też oddzielnie) **„nie kwestionuje zasadności podnoszonych wątpliwości”**. Pozostawiam to bez komentarza.

To było dawniej i na listy z lipca, a następnie z 16.IX.2013 r. nie było już odpowiedzi, mimo apelu o postawę obywatelską. A pewno wystarczyłby jeden telefon do Premiera i po powołaniu Pełnomocnika Rządu, co sugerowałem i wprowadzeniu reformy w kredytach, nastąpiłby nagły wzrost dochodu narodowego i rozwój gospodarczy Kraju, na co zwracałem uwagę.

Nowo powołany Minister Mateusz Szczurek nie zareagował, co jest niepokojące. A wysyłałem do niego listy *“do rąk własnych”*, pierwszy w dniu jego nominacji. I pytałem, czy podtrzymuje postawę swojego poprzednika, bo jako stanowisko Ministra Finansów, będzie to przekazane do Unii. I cisza. Nie śmię na razie podejrzewać, że Minister Szczurek wywodzący się z banków, będzie reprezentować nadal ich interesy i opóźniać likwidację tej tragedii kredytowej w Polsce.

Rzecznik Rządu - Paweł Graś / Małgorzata Kidawa-Błońska

Cztery już listy wysyłałem na adres Rządu, Sejmu i Biura Poselskiego – i **brak jakiegokolwiek reakcji**. I pisałem też, jak do Wicepremierów, że zdrowa polityka kredytowa nadzorowana przez państwo, to podstawa jego rozwoju gospodarczego. To też te obyczaje i kultura.

Nowa Pani Rzecznik na dwa już wysłane listy też nie zareagowała

Prezes Najwyższej Izby Kontroli - Krzysztof Kwiatkowski

Na 3 kolejne obszerne listy adresowane imiennie, z załączoną dokumentacją, w tym pierwszy, wysłany na tydzień przed zapowiedzianą nominacją na Prezesa – **nie było reakcji**. To też te obyczaje i kultura. Natomiast bogata dawniejsza korespondencja z NIK prowadzona od 2011 r. kończyła się zawsze odmową działania i z zaleceniem o nie przysyłanie kolejnych pism (skarg) i z informacją, że pozostaną bez odpowiedzi. **T r a g e d i a. Aż trudno w to uwierzyć !**

8.

Minister Sprawiedliwości - Marek Biernacki

Dostałem już 6 listów z Ministerstwa, z których wynika, że zapobieganie fałszowi i łamaniu prawa **nie leży w kompetencji MS**. A pisałem, że fakt legalnego łamania prawa, narusza porządek konstytucyjny. I w odpowiedzi tylko było, że MS *“nie jest władny do podejmowania działań legislacyjnych”* – w temacie kredytowym, zaś 28.VI.2013 r. czytam - *„mimo zrozumienia wagi problemu, prośba o wsparcie i interwencję nie może być uwzględniona”*.

A postawa obywatelska? I trudno się z tym pogodzić, w sytuacji, gdy Ustawa zmusza do łamania prawa, jak i wobec samego statusu Ministra. Na mój list z lipca z pełną dokumentacją dowodową, zostałem przez MS poinformowany o *“niecelowości kierowania do MS dalszej korespondencji w tej sprawie”* i że *“pozostanie ona bez odpowiedzi”*, więc też na kolejny apel z 16 września 2013 r. z dalszymi dowodami, nie było reakcji.

Odrębną sprawą są Sady, do których jestem zawsze odsyłany z UOKiK i KNF, gdy składam konkretne doniesienia o oszukaństwie. I przypomnę, co już pisałem, że Sady **oddalają** sprawę, bo *“nie mam interesu prawnego”*, a gdy wziąłem kredyt by dać się oszukać, to się okazało, że *“działałem świadomie”*. Sytuacja jest bez wyjścia i to jedna z przyczyn istnienia legalnego bezprawia w Polsce i dowód na bierność na to rządzących.

Prokurator Generalny - Andrzej Seremet

Dnia 25.07.2013 r, **odesłano(!)** mi to moje opracowanie z lipca, z pretensją, że to kolejny raz zgłaszam uwagi odnośnie działalności kredytowej i ponownie wskazano mi, że Prokurator Generalny nie jest przecież właściwym organem. A w swoim liście przewodnim do PG napisałem:

Nie jestem też prawnikiem, ale uważam, że jest hańba, dla Pana jak i Kraju fakt bierności PG jak i prokuratorów odmawiających postępowań, wobec powszechnego i koniecznego łamania prawa. To naruszanie Art. 138c Kodeksu Wykroczeń, Art. 273 i 286 Kodeksu Karnego, Art. 12 Ustawy o Cenach, oraz samej Ustawy o Kredycie Konsumenckim w Artykułach - 7, 8, 22, 30 - określających wymagania dotyczące oferty i umowy, a nie mówiąc już o Dyrektywie KE.

Tych słów o bierności Prokurator Generalny nie zauważa. Przytoczę więc jeszcze cytaty z **21** listów otrzymywanych **z prokuratur i od prokuratorów**, na moje doniesienia:

*"Brak jest znamion przestępstwa czynu zabronionego". # "Brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego". # "Nie ma dowodów wyczerpujących znamiona przestępstwa stypizowanego". # "Brak jest dowodów popełnienia przestępstwa". # "Brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa". # "Na gruncie polskiego prawa obowiązuje zasada swobody zawierania umów, których warunki strony określają w sposób swobodny". # "Osiąganie korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd (- mowa tu o bankach) nie zawiera znamion czynu zabronionego". **Nieprawdopodobne, ale prawdziwe.***

W odpowiedzi na mój apel z 16.IX.2013 r. czytam, że moje pismo dołączono do akt, bez dalszego biegu. Dodam tylko, że moje pisma do Prokuratora Generalnego, miały wyraźną formę doniesienia o podejrzeniu przestępstwa, jak i skargi na prokuratorów odmawiających śledztwa.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego - Andrzej Jakubiak

Z treści Ustawy "O nadzorze nad rynkiem finansowym", jasno wynika, że **do zadań KNF należą** "zapewnienie prawidłowego funkcjonowania tego rynku, jego stabilności, bezpieczeństwa oraz przejrzystości i zaufania, a także zapewnienie ochrony interesów uczestników tego rynku" (Art. 2 i 3). A w Prawie bankowym, jest jeszcze podane, że chodzi o "zapewnienie zgodności działalności banków z przepisami Ustawy" i dalej, że nadzór ma polegać na "badaniu zgodności udzielanych kredytów i pożyczek z obowiązującymi przepisami". **A KNF mówi NIE, NIE, NIE.**

Z KNF dostałem już 13 listów, w których czytam, że "**KNF nie jest organem uprawnionym do dokonywania oceny działalności podmiotów udzielających kredyty**", ze stwierdzeniem, że KNF **nie zajmuje się nadzorem rzetelności ofert i ich zgodności z prawem** i że tu "organami właściwymi są sądy", gdzie jestem odsyłany, a rezultat tego (czy jego brak) podałem już dwukrotnie poprzednio. A dalej dowiaduję się nawet, że "KNF podziela" moje stanowisko w sprawach zastrzeżeń do treści polskiej Ustawy i potwierdza jej błędy, ale "**nie ma uprawnień do oceny prawidłowości wdrożenia Dyrektywy KE i porządku prawnego w kredytach**" i że "nie celowym jest dalsze prowadzenie korespondencji w tej kwestii". I dopiero w czerwcu 2013 r, po interwencjach "kto tu rządzi" podano mi, że "właściwy" jest tu UOKiK i to był ostatni list jaki dostałem ...

TO WYMAGA POWAŻNEGO WYJAŚNIENIA !!!.

9.

Prezes Narodowego Banku Polskiego - Marek Belka

Dnia 02.08.2013 r, **odesłano mi (!!!)** (tak jak i kilkakrotnie poprzednio) moje opracowanie z lipca, z informacją powtórzoną już po raz czwarty, w liście z jak zawsze w godnym zauważenia w swej uprzejmej i rzadko spotykanej formie, że, cytuję: "NBP od 2008 r nie pełni funkcji nadzorczych nad bankami", że "banki komercyjne są samodzielnymi podmiotami gospodarczymi" (dwukrotnie) i że "wskazane nieprawidłowości są w sferze odpowiedzialności banków". To była odpowiedź na moją krytykę postawy NBP. **Więc niech oszukują i kłamią, to nie nasza sprawa.**

I nawet jeśli to tak jest w zgodzie z prawem, to świadomość tych nieprawidłowości w połączeniu z obojętnością na to – jest hańbą. Apelowałem o postawę obywatelską. I nie wiem, czy ta deklarowana w imieniu Prezesa postawa NBP na tą tragedię kredytową, to rzeczywistość, czy to strategia wynikająca z obawy przed możliwością zaszkodzenia „La Dolce Vita” nietykalnym bankom, czy też niedopuszczalność przeciwstawienia się polityce Rządu w tym zakresie. A ten sąd o podejrzeniu

o tą strategię, kierowany jest też do większości Adresatów. Nie wiem i nie rozumiem, jak można być tak biernym, wobec tej tragedii narodowej, tej grabieży Polaków.

Rządowe Centrum Legislacji – Maciej Berek

By ten niejasny stan prawny wyjaśnić, w tym przyczyny tej postawy UOKiK, jak i tą całkowitą nieprawdopodobną odmowę działania KNF i to wbrew zapisom ustawowym, zwróciłam się do Rządowego Centrum Legislacji, z prośbą o wskazanie mi aktów prawnych określających, **kto odpowiada za całokształt obszaru związanego działalnością kredytową, a w tym, kto sprawuje bezpośredni nadzór nad działalnością pożyczkową banków i innych pożyczkodawców.**

I w szczególności, chodziło tu o wyjaśnienie, **czy lub jak w Polsce został spełniony wymóg Artykułu 20 Dyrektywy Unijnej**, dotyczący powołania *“instytucji lub organu niezależnego od instytucji finansowych”*, który ma zapewniać nadzór nad działalnością kredytodawców?

I pismem z dnia 17.12.2013 r. odmówiono mi tego wyjaśnienia i poinformowano, że RCL *“nie sprawuje nadzoru nad bankami”* (**JAK WSZYSCY - LITOŚCI !!!**) i że mój list został przesłany do UOKiK – czyli Urzędu, który jakoby odpowiada za to zło, ale nic nie robi !. Nie pomyślano nawet, by powiadomić o tym nieświadomego Premiera. I od paru pracowników RCL prywatnie usłyszałem, że zostało zdecydowane, że **odpowiedzi nie będzie**, bo może zaszkodzić to interesom Polski. Nie wypadało pytać, czy chodzi o kompromitację Rządu, czy o interesy banków. I na wszystkie dalsze listy nie było już odpowiedzi (może zbyt ostro zareagowałem).

Rzecznik Praw Obywatelskich - Irena Lipowicz

Na moje ostatnie listy - **brak reakcji**. W poprzedniej korespondencji RzPO całkowicie odcina się od problematyki bankowej, stwierdzając, że *“nie ma uprawnień”* na ingerencje, *„bo banki są prywatne”* i że *“Nie dysponuje możliwością wpływania na stan obowiązującego prawa”*. I *“nie posiada inicjatywy ustawodawczej”*. Nieprawdopodobne, ale prawdziwe.

Prezes Rady Krajowej Federacji Konsumentów - Kamil Pluskwa-Dąbrowski

Na moje ostatnie listy - **brak reakcji**. W poprzedniej korespondencji, napisano mi, że FK ma *“ograniczone możliwości kształtowania porządku prawnego”*, wyrażając przy tym uznanie za mój *“upór w walce”*. A do Federacji to właśnie, z premedytacją, przeganiany byłem wielokrotnie, nawet z Biura Przepustek UOKiK, ze swoimi uwagami i zapytaniami prawnymi.

O r a z:

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego - Stanisław Koziej

Przedstawiany przedmiot mojej troski o kraj, w pełni mieści się w obszarze zadań i odpowiedzialności Biura. Bo mówi się tu o: *“zagrożeniach społeczno-ekonomicznych”*, o *“zagwarantowaniu trwałego i zrównoważonego rozwoju cywilizacyjnego oraz gospodarczego kraju”*, jak też o *“stabilności nakładów na wydatki związane z zagwarantowaniem trwałego rozwoju gospodarczego, o “zapewnieniu szybkiej i odczuwalnej poprawy jakości życia obywateli”*.

Przypomniałem o tym w interwencji. - **Brak jakiegokolwiek reakcji**. A dobre obyczaje i kultura.

10.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego - Paweł Wojtunik

Na oba moje *“doniesienia”* – z lipca i interwencję z 16.IX 2013 r., adresowane do Szefa wraz z listami *“wyjaśniającymi”* - **brak reakcji**. A w Ustawie o CBA mówi się o korupcji godzącej w podstawy ekonomiczne Państwa. Wiele dowodów świadczy, że mamy z tym do czynienia (choćby w zakresie celowych błędów Ustawy i legalizacji oszustwa). A dobre obyczaje i kultura.

Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego - Dariusz Łuczak

Na oba moje "doniesienia" – z lipca i interwencję z 16.IX 2013 r., adresowane do Szefa wraz z listami "wyjaśniającymi" otrzymuje dwukrotnie bezimienne odpowiedzi, podpisane nieczytelnym znakiem, że ABW **nie sprawuje** nadzoru bankowego i nie jest właściwym organem. A w Ustawie o ABW mówi się, że do zadań Agencji należy rozpoznawanie i zapobieganie przestępstwom godzącym w podstawy ekonomiczne Państwa. A z tym chyba mamy właśnie do czynienia.

I zapewne pisząca do mnie osoba nie przeczytała do końca mojego opracowania, z którego jasno wynika, że jego przedmiotem jest właśnie "doniesienie" na haniebną działalność UOKiK, a nie na banki i odesłanie mnie do tego Urzędu, jest co najmniej paranoją.

Dyrektor Centralnego Biura Śledczego - Igor Parfieniuk

Moje "doniesienie" – z lipca zostało dnia 25.VII.2013 r. skierowane do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. I **cisza**. Ale Prokuratura ta jak i inni prokuratorzy kilkakrotnie i zawsze odmawiali działań po moich doniesieniach o fałszu i oszustwie oraz dotyczących działalności UOKiK. Przytaczam to w ustępie dot. PG. Działanie CBS do niczego więc nie prowadzi.

Oraz do wiadomości

Prezydent RP – z adresem – Szef Kancelarii Jacek Michałowski

Na moje obszerne listy do Ministra Michałowskiego, z załączonymi do wiadomości Prezydenta, materiałami dokumentującymi problem – dostałem 8.X. i 5.XI.2013 r. miłe odpowiedzi i czytam w liście podpisanym przez Głównego Specjalistę, że: "Nie jest możliwe podjęcie przez Urząd Prezydenta RP wnioskowanych przez Pana działań. Jak Panu wiadomo, zgodnie z konstytucyjnym podziałem władz, Prezydent RP nie ...".

Po interwencji zapewniony zostałem o upoważnieniu do napisania tej odpowiedzi i poinformowany, że wnioski są przekazywane Prezydentowi. Więc czy to na pewno Prezydent nie chce zmian?! Nic dodać, nic ująć. Cytuję jeszcze zdanie z mojego listu: "liczę na bezpośrednią interwencję u Premiera lub Szefa Kancelarii J. Cichońskiego", co uzasadniałem podejrzeniem, że to wszystko jest przez rządzących tam "specjalistów" "wyrzucane do kosza" i zdecydowane poza jej Szefem ...

W ogóle milczą i nie reagują na moje monity, a adresowałem do Nich wielokrotnie imiennie:

Janusz Piechociński, Jacek Cichoński, Paweł Graś i ostatnio Pani Małgorzata Kidawa-Błońska, Mateusz Szczurek, Krzysztof Kwiatkowski, oraz Szefowie – BBN i CBA.

Milczą dokładnie wszystkie liczące się Media, Telewizje i Wydawnictwa, nawet takie odważne jak POLITYKA, NEWSWEEK, WPROST, DO RZECZY, UWAŻAM RZE, a tylko GAZETA WYBORCZA podejmuje ten temat, ale bardzo powściągliwie, by nie podważyć tego systemu. I jest to straszne, że nie reprezentują one interesu Polaków. Milczą i to tak, że aż 28 Redakcji odmówiło mi nawet druku małej tabelki pokazującej wspomniany poprzednio koszt wygody Rat Równych w stosunku do prawnie i ekonomicznie należnych Rat Malejących. To tabu.

No i milczą wszystkie Biura Poselskie, nawet te opozycyjne i nie reaguje 30-tu posłów, do których pisałem imiennie. I myślę, że Ci wszyscy "bierni" pewno tak sobie kombinują:

Legalny fałsz, bezprawie jak i ten „hamulec rozwoju gospodarczego”, jak ktoś tam nam pisze - co tam, niech sobie będzie tak dalej, najważniejsze, że mam się dobrze ze swoją pensją i pozycją, bo gdybym się wychylił, to mógł bym to stracić.

A honor czy problem grabieży Polaków i Polski - jakie to ma znaczenie

11.

I na przesłaną "do wiadomości" moją Skargę do Unii z 2.1.2014 r., zareagowali tylko i to nijako:

- 21.01. CBS przesłało Skargę do Prokuratury, no i cisza.

- 10.01 i 19.02. **Biuro Prokuratura Generalnego** (dwukrotnie) odpisuje, że "nie rozumie o co chodzi, nie ma kompetencji i list odkłada do akt. Straszne. Zareagowałem na to bardzo stanowczo, przesyłając po raz kolejny i to tak samo jak poprzednio, oficjalne „zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa” przez Kierownictwo UOKiK i wielu innych.

- 24.01. **Klub Poselski PIS** odpisał, że materiał przekazano do Komisji Finansów.

- 04.02. **Kancelaria Prezydenta** niezmiennie potwierdza *brak kompetencji* i odsyła mnie do MF, który to przecież, jak dokumentowałem i informowałem, stwierdza, że "nie nadzoruje rynku finansowego, w tym także nie prowadzi nadzoru bankowego".

- 11.02. **Biuro Ministra Sprawiedliwości** zareagowało ponownie stwierdzając, że *nie może podejmować żadnych działań wobec banków i UOKiK*. Zareagowałem bardzo stanowczo.

- 19.02. **Biuro Bezpieczeństwa Narodowego** pisze dokładnie to samo co Kancelaria Prezydenta i potwierdzając *brak kompetencji* odsyła mnie do MF. Zareagowałem stanowczo.

- 19.02. **MF** poinformowano mnie, że mój ostatni list przesłano do UOKiK. Zareagowałem bardzo stanowczo, ponownie dokumentując tą tragedię i wzywając do powagi.

- A **Federacja Konsumentów** listów nie odbiera.

I spokój. Nikt się tym nie przejmuje. I piszący do mnie pracownicy (bo wątpię, czy wiedzą o tym ich Szefowie), kwalifikują się do postępowania karnego, a za samo już mówienie, że *nie nadzorują kredytów*, to i chyba do wystąpienia o pozbawienie ich obywatelstwa za taką postawę *anty-społeczną* (pewno i łącznie ze swoimi Przełożonymi za brak nadzoru). Parę razy to czyniłem, nawet w stosunku do ministrów i pomagało.

A jak się widzi wypadek na ulicy, to brak reakcji jest karalny, a takim samym wypadkiem są kredyty i można tu nawet mówić o odpowiedzialności skutkowej (Art. 2 KK).

A największą dla mnie tragedią jest to, że walczę o tą normalność w Polsce samotnie i nie znajduję wsparcia. A nawet przeciwnie, otrzymuję ostre słowa krytyki i ostrzeżenia, na przykład z Kancelarii Premiera, za krytykę urzędnika państwowego.

I dla banków Dolce Vita - i dalej oferty mogą być z legalnym fałszem i wszystko jest w porządku. A pod względem prawnym i finansowym jest to aferą daleko większą i nieporównywalną z Amber Gold, która tylko dotyczyła grupy ludzi oszukanych na 668 mln. zł przez jeden bank, a tu jest problem całego Kraju i miliardów złotych.

I o Amber Gold się głośno mówi, a o tragedii kredytowej cisza i nie ma sprawy i nikt nie ma odwagi się wychylić, mimo że mamy tu legalne powszechne naruszanie prawa, jak i grabież Polaków i Polski i tragedię wielu ludzi.

A cały czas mówię, że zdrowa polityka kredytowa nadzorowana przez państwo, to jeden z podstawowych elementów rozwoju gospodarczego Kraju i szczęścia jego obywateli (i to jest hasło adekwatne to tematu dzisiejszej Konferencji, - a my jesteśmy po prostu obłupiani – i podałem właśnie dla czego.

I to jest "straszne" jak napisałem na samym wstępie. A to Polska właśnie, Kraj w którym utracono poczucie odpowiedzialności.

Post Scriptum

Gdyby ktoś, kto reprezentuje interes społeczny, a nie banki, czy polityków, nie bał by się tych informacji rozpowszechnić, to nie mam nic na przeciw, by to publikować nawet ze znacznymi skrótami, jak i w formie bezosobowej, bo ja tu jestem nie potrzebny. Gotów też jestem udostępnić wszelkie dokumenty źródłowe i dowodowe.

I jeśli ktoś tu znalazł siebie, to niech nie ma pretensji, należy mu się, bo to jedyna forma, w rozpaczliwej naszej rzeczywistości, by to dotarło. WS.

I żeby nie było podejrzeń, że moje działanie to pozory i że to demagogia, podaję

WYKAZ "LISTÓW OTWARTYCH" I APELI DO "WSZYSTKICH"

Zestawienie nie dotyczy pierwszego okresu rocznych bezskutecznych interwencji w KNF i UOKiK, prowadzonych od maja 2011 r, w sprawie błędów w Ustawie Kredytowej i łamania prawa w ofertach, oraz nie zawiera listów pisanych indywidualnie i imiennie do Szefów i Ministrów w Kancelarii Premiera, NIK, MF, MS, PG, KNF, RzPO, FK, oraz do Sądów, Prokuratorów, Posłów, Mediów i wielu innych, mimo że było to upubliczniane, no i do Bankowców, którzy mają problem, czy być uczciwym wobec Narodu, czy pracodawcy.

- 31.05.2012 r. – **ZESTAWIENIE PODSTAWOWYCH UWAG DO USTAWY KREDYTOWEJ 2011 r**, List Otwarty Nr 1. Bardzo obszerne opracowanie – aktualne w pełni do dziś, z bardzo krytyczną oceną, wnioskami prawnymi i publicznym oskarżeniem UOKiK o zdradę interesów Kraju !.
- 23.06.2012 r. – **"OSZUKAŃSTWO USTAWOWE"**. List Otwarty skierowany do mediów
- 23.07.2012 r. – **"LIST OTWARTY "Nr 2", Z ZAPYTANIEM, DOTYCZĄCYM PATOLOGICZNEJ I PRZESTĘPCZEJ SYTUACJI KREDYTOWEJ W POLSCE"**.
- 21.08.2012 r. – **"CO MOŻNA ZROBIĆ, BY BYŁA W POLSCE NORMALNOŚĆ I UCZCIWOŚĆ?"**. List Otwarty zatytułowany w tekście jako Nr 3 - do Wszystkich.
- 10.09.2012 r. – **"NIE MA W POLSCE REKLAMY, OFERTY CZY UMOWY KREDYTOWEJ, KTÓRA BY NIE ŁAMAŁA PRAWA"**. List Otwarty do Wszystkich.
- 17.12.2012 r. – **"List Otwarty do Prezesów i Dyrektorów Banków - APEL O POWAGĘ I NIE ŁAMANIE PRAWA"**. Propozycja "w zastępstwie UOKiK", jak definiować *całkowitą kwotę kredytu*.
- 07.01.2013 r. – **"BARDZO SMUTNE PODSUMOWANIE TRAGEDII KREDYTOWEJ"**. List otwarty.
- 31.01.2013 r. – **"CZERWONA KARTKA"** (prawdziwa piłkarska) do mediów i Wszystkich.
- 04.04.2013 r. – **"ROZWAŻANIA O WIBORZE"** (porozumieniu kartelowym, nie objętym Ustawą). List Otwarty.
- 22.04.2013 r. – **"O POLSKIEJ TRAGEDII KREDYTOWEJ"**. List Otwarty do Wszystkich.
- 10.07.2013 r. – **"USZCZEGÓLOWIENIE KWOTOWE FAŁSZU W OFERTACH"** z omówieniem naruszanych aktów prawnych – jako Aneks do Listu Otwartego z 22.04.2013 r.
- 16.09.2013 r. – **"FAŁSZ, BEZPRAWIE, LICHWA i GRABIEŻ czyli o TRAGEDII KREDYTOWEJ W POLSCE"**. Opracowanie kompleksowe, stanowiące podstawę Załącznika Nr 1 Skargi do Unii.
- 08.01 2014 r. – **SKARGA DO UNII EUROPEJSKIEJ**. Informacja dla wszystkich, Załącznik Nr 1 do tej Skargi, p.t: **"PREZENTACJA PROBLEMU BEZPRAWIA KREDYTOWEGO W POLSCE, JAKO WYNIKU NIE STOSOWANIA DYREKTYWY EUROPEJSKIEJ I WROGIEJ CZY OBOJĘTNEJ POSTAWY WSZYSTKICH WSPÓŁODPOWIEDZIALNYCH"**, z Aneksem dotyczącym bieżącej sytuacji (Ustawa Sejmu z 23.X.2013 r. i propozycja MF dot. Lichwy).
- 31.01 2014 r. – **"CZY TO POCZĄTEK ZWYCIĘSTWA ? - i CAŁA PRAWDA !"**. List otwarty z oceną sytuacji, po Raporcie UOKiK z kontroli PKO bp
- 20.02.2014 r. – **"CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU" BEZ KOSZTÓW KREDYTOWANYCH"**. Powtórny list do wszystkich Banków oraz Wszystkim do wiadomości. Stan prawny i propozycja jak to stosować praktycznie w ofercie. (W zastępstwie UOKiK).

I wracam do pytania postawionego na początku jako motto:

Panie Premierze i Wszyscy Polacy, co można z tym zrobić?

Bo nie pomagają już nawet Msze święte w intencji mądrości tych "Wszystkich", jak i Narodu, by to zrozumiał i na to nie pozwalał. Przecież to dramat Kraju, oraz hańba i nikczemność tych tu wymienianych sprawców tego, a ich się toleruje i nami rządzą. I nie zapominajmy o Prokuratorach, Redaktorach, jak i Bankowcach.

Wojciech Sawicki

Mgr inż. hydrotechnik (1958 r.) i ekonomista (1964 r.)

p.o. Rzecznika Praw Kredytobiorcy (www.sawicki.cc/kredyty)

15 lat pracy w Mostostalu Warszawa (kierownik budowy, kierownik działu techniki)

10 lat w Ministerstwie Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki (gł. specjalista nadzorujący rządowe programy naukowo-badawcze)

6 lat na emigracji politycznej w USA (1986-91, ucieczka przed aresztowaniem, po ujawnieniu Solidarności szeregu tajnych raportów)

Niezależnie od pracy zawodowej, przez ponad 50 lat autor najpopularniejszych i jedyńych na rynku do lat 90-tych kalendarzy, jak Teno, TIK, Tenoris, Ewa, Merkury i wielu innych. Autor współczesnego zestawu imion. Z nazwiskiem Sawickiego wydano ponad 150 mln. egzemplarzy kalendarzy.

Po wzięciu równolegle z synem dwóch kredytów na zakup samochodów w 2000 r, zainteresował się tą tematyką kredytową, zwracając uwagę na haniebną rozbieżność w rachunku odsetek pomiędzy bankami. W tym czasie nie było kalkulatorów internetowych i każdy bank miał własny program i wielkość odsetek dla tych samych parametrów kredytu wypadła odmienna, wyniki były nie sprawdzalne i nie było żadnego wzorca. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne. Ogłosił nie znany w ekonomii wzór na sumę odsetek, do ich prostego określania (czy sprawdzania) domowym sposobem, po opublikowaniu którego, nastąpiło ujednoczenie obliczeń, a po dalszych interwencjach, wprowadzono też jednolitość w określaniu czasu kredytowania, różnie rozumianego w bankach. Skonstruował suwak logarytmiczny oparty na tym wzorze, do obliczania odsetek oraz łatwego określania oprocentowania rzeczywistego, co też i wiązało się z jego pasją kolekcjonerską. Jest bowiem autorem jednego z największych na świecie zbiorów suwaków (w Muzeum Politechniki Warszawskiej). W roku 2011, prowadząc wojnę z fałszem w ofertach bankowych, wydał książkę ANALIZA KREDYTU – Czyli jak nie dać się oszukać. Ta walka nabrała szczególnie na sile, po przyjęciu nowej Ustawy kredytowej, co jest przedstawione w referacie. Od roku określa się jako - p.o. Rzecznika Praw Kredytobiorcy. Poza licznymi odznaczeniami zawodowymi i państwowymi posiada tytuł Zasłużonego dla Kultury Polskiej.